

Szkółka



miedzielna

Módl się i pracuj, a będziesz szczęśliwym.

Leszno. — W Niedzielę piątą postu, dnia 17. Marca 1839.

Religia.

Modlitwa pańska: Oycze nasz,
i iéy objaśnienie.

„A gdy się modlicie,“ rzekł Pan Iezus razu pewnego do Uczniów swoich, „nie będziecie iako obłudnicy, którzy się radzi w bożnicach i na rogach ulic stojąc modlą, aby byli widziani od ludzi: zaprawdę powiadam wam, wzięli zapłatę swoję. Ale ty, gdy się modlić będziesz, wniydz do komory swoiey, a zawarłszy drzwi, módl się Oycu twemu w skrytości; a Oyciec twój, który widzi w skrytości, odda tobie. A modląc się, nie mówcie wiele, iako poganie; albowiem mniemaiają, iż w wielemowności swoiey będą wysłuchani. Nie bądźcie tedy im podobni; albowiem wie Oyciec wasz, czego potrzebuiecie, pierwéy, niżbyście Go prośli. Wy tedy tak się modlić będziecie:

Oycze nasz! któryś jest w niebie. Święć się imię Twoje. Przyjdź królestwo Twoje. Bądź wola Twoia, iako w niebie, tak i na ziemi. Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj. I odpuść nam nasze winy, iako i my odpuszczamy naszym winowajcom. I nie wódz nas na pokuszenie. Ale nas zbaw od zlégo. Amen.“

Modlitwę powyższą nazywamy iużto Oycze nasz, bo się od tych słów zaczyna; iuż téż modlitwą pańską, bo ią sam Iezus Chrystus ułożył, który jest Panem naszym. Składa się zaś ta modlitwa z siedmiu części, czyli z siedmiu krótkich prośb. Te słowa: *Oycze nasz, któryś jest w niebie*, nie są modlitwą, tylko wstępem do modlitwy; są wezwaniem Tego, do którego modlić się mamy, to jest Boga. Tego Boga każe nam Zbawiciel Oycem nazywać; a to dla tego, bo Bóg nas stworzył, i we wszystko opatruie, iako swoje dzieci; azatem jest prawdziwym Oycem naszym. My więc do Niego, iako do Oycy naszego, w potrzebach naszych uciekać się powinniśmy, i to z największą wiarą i ufnością, bo nam wszystko dać może, o cokolwiek Go prosić będziemy; byle to, o co Go prosimy, było istotnie nam potrzebne i pożyteczne, co on sam iedynie osądzić zdoła, bo jest wszystkowiedzący; a iako najswiętszy i naydobrotliwszy, nie da nam nic takiego, co by nam szkodzić mogło. Do tego tedy wszechmogącego Oycy udawamy się w modlitwach naszych, który jest w niebie, to się ma znaczyć: który jest wszędzie. Bóg jest na każdym miejscu, wszystko widzi i słyszy, wszędzie więc jest; a gdzie Bóg jest, tam dla nas jest niebo, bylebyśmy

byli godni w Jego doskonałościach się rozplywać, twarz w twarz zapatrywać się w Niego, iak się wyraża Paweł święty, Apostół, co dopiero po śmierci, gdy się uwolnimy od więzów ciała, nastąpić może.

Święć się imię Twoje. W téj pierwszej prośbie błagamy Boga, aby to sprawił, iżby wszyscy ludzie przyszli do uznania prawdziwego Boga, i żeby, uznawszy prawdziwego Boga, Iemu téż prawdziwą cześć oddawali. Przez wiarę zaś najlepiej poznaemy Boga. W téj więc pierwszej modlitwie prosimy o rozszerzenie prawdziwej wiary po całym świecie, a przez to i o rozszerzenie prawdziwej czci boskiej. Przez prawdziwą wiarę i przez życie podług prawdziwej wiary, zasługnie sobie człowiek na zbawienie wieczne, na niebo, na królestwo boskie. Mówiąc tedy: *Przyjdź królestwo Twoje*, prosimy Boga, aby to zbawienie, ta szczęśliwość wieczna, iaką Bóg zgotował dla wybranych swoich, nas wszystkich spotkała, to jest: abyśmy wszyscy zbawionymi byli. — *Bądź wola Twoja, iako w niebie, tak i na ziemi.* W téj modlitwie wyrażamy największe pragnienie, aby wola boską tak pilnie i ściśle ludzie na ziemi wykonywali, iak ją wykonywają Aniołowie i wszyscy Święci w niebie; wola zaś boską jest to, abyśmy zachowywali wiernie przykazania, iakie nam Bóg podał, abyśmy żyli święcie. — *Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj.* W téj części każe nam Pan Iezus prosić Oycze niebieskiego o to, co nam po wszystkie dni jest tak nieodbitnie potrzebne, iak pokarm codzienny, iak chleb powszedni. Nie mamy więc prosić o żadne zbytki, ale o to tylko, bez czego się obeysć nie zdołamy; nie mamy się zbytecznie troszczyć o przyszłość, na dzisiaj mamy

Boga prosić, azatem codziennie mamy Boga prosić, aby nam łaskawie udzielił tego, czego potrzebuujemy do utrzymania naszego życia. — *Odpuść nam nasze winy, iako i my odpuszczamy naszym winowajcom.* Tu prosimy Pana Boga, aby nam darował to wszystko, cośmy zgrzeszyli, nasze grzechy, nasze winy; pod tym iednakże warunkiem, że i my z naszej strony z całego serca odpuszczamy tym, co nam przewinili, naszym winowajcom. A tak na to pamiętać każdemu trzeba, aby darował szczerze bliźniemu urazę, gdy chce, aby i Iemu Bóg grzechy przebaczył. — *I nie wódz nas na pokuszenie.* Pokusą nazywamy to wszystko, co człowieka prowadzi do grzechu, co go wabi, nalega, ciągnie, aby przestąpił przykazanie boskie. Pokusy przychodzą od czarta, od ludzi i od nas samych, od naszych namiętności. Nikt od pokus nie jest wolny, bo i samego Iezusa diabeł kuścił. Uwolnić się zupełnie od pokus na téj ziemi nie możemy, ale powinniśmy się starać opierać się tym pokusom, i zwyciężać je. Bóg nikogo na pokusy, na złe, nie prowadzi, nie wiedzie, ale dopuszcza na nas pokusy, aby nam dał sposobność okazania Mu naszej wierności. Przez te słowa tedy: „i nie wódz nas na pokuszenie,“ błagamy Boga, aby na nas nie dopuścił takich pokus, którychbyśmy znieść nie mogli, a jeżeliby dopuścił, tedy prosimy Go, aby nam dał pomoc do odparcia ich, do wybawienia się od nich, iako od złego. Dla tego w ostatniej siedmiej prośbie zaleca nam o to prosić Boga Pan Iezus, gdy nam modlić się każe: *ale nas zbaw odezłego.* Amen, znaczy się: „niech tak będzie, niech się to stanie, o co Cię Oycze w niebieskich błagamy.“

Uważaliśmy, kochani Bracia, że Pan Jezus w téj modlitwie każe się wszystkim za wszystkich modlić, bo nam każe mówić: *day nam, odpuść nam, nie wódź nas, zbaw nas*, ale nie: *day mi, odpuść mi, nie wódź mnie, zbaw mnie*. Czemuż to? Oto, bo wszyscy jesteśmy równi w obliczu Boga, bo wszyscy Jego dziećmi jesteśmy. Bóg jest Ojcem nas wszystkich. Jako dzieci wszyscy się miłować mamy, i tę miłość i w modlitwie okazywać nam Pan Jezus zaleca. Sześć prośb téj modlitwy ściągają się do duszy, a jedna tylko ściąga się do ciała, to jest ta: „Chleba naszego powszedniego day nam dzisiay;“ ztąd się pokazuje, że szczególną bacność mieć mamy na duszę, na téj zbawienie, gdyż powiedział Pan Jezus: „Szukajcie naprzód królestwa niebieskiego, a reszta będzie wam dana.“

Gospodarstwo.

Dwa sposoby postępowania w otrzymaniu wczesnych ogrodowizn.

Cheąc wychodować np. ogórki wczesne, napełnia się ziemią ogrodową, zmieszaną z nieco rzeczonym piaskiem i tłustą gliną, dość wielkie doniczki, mające u góry obszerniejsze obcięcie, niż u spodu, by przy wysadzaniu z nich roślin, takowa łatwiej i bez rozsypania się, w całości wyjąć się dała, a około połowy miesiąca Marca, wkłada się w każdą z tych doniczek po trzy ziarna np. ogórkowe, lub téż, kto co sobie życzy mieć z wczesnych ogrodowizn, w trójkąt i w odstępie na cal od brzegu, by rośliny te później ile możności w oddaleniu od

siebie rość mogły. Nim jednak zasadzone ziarenka wzniyda, trzeba doniczki te w ciepłym miejscu utrzymywać i dość często poléwać, by miernie wilgotną ziemię miały; później dopiero przyzwyczajając je zwolna do powietrza łagodnego, a nawet i do lżejszego zimna należy. Skoro więc roślina, tym sposobem pielęgnowana, jeden albo dwa listeczki pokaze, ustawiają się ich doniczki w izbie chroniącój od zmarznięcia i na południe słońca położoné; w czasach zaś cieplejszój pory i już dogrzewaiącego słońca, wystawiają się takowe na działanie wolnego powietrza. W Maiu, gdy już nie ma obawy o przymrozki, zostają w przygotowany na ten cel, poprzednio na pół stopy wysokości końskim, lub owczym gnoiem, usłany i dobrze udeptany zagon przeniesione, i wraz ze swą ziemią na półtory stopy głęboko w dziury obszerne na jednę stopę, a w odległości jedna rozsada od drugiej na trzy stopy od siebie w sposób takowy wkopanemi. Naywiększą ostrożność zachować należy przy wymowaniu z doniczek téj ogórkowój rozsady, by ich korzonki nie tylko nie ucierpiały, ale żeby i z ziemi obnażonemi nie zostały, gdy się rozdzielać i sadzić będą w przygotowane swe dolki. Tym sposobem rozsadzone roślinki, rosna bardzo sporo przy miernie nawet ciepłym powietrzu, gdyż do tego ich szybkiego wzrostu naywięcej się przyczynia, udeptany, zagrzewaiący się, pod niemi będący pognój; przytém i to, iż zaraz początkowe postępowanie z niemi, podczas wykłuwania i rozwiiania się, nie tak znałoznem było, iak to zwyczajnie w inspektach się dzieie, przezco téż tém silniej i sporzej rośliniują, i w przedce wypuszczają z siebie kwiecie, a w cztery lub sześć tygodni wczesniej, nizeli zwy-

kłym sposobem postępowania, wydaia owoc dojrzałszy, smaczniejszy, a nawet i większy, iak zwykły.

Podobnież, zamiast doniczek, używać można skorup od iay, których część górna spiczasta do połowy mniejszay równo w okrąg obłupie się, i w téy pozostałéy niższéy części, w samym środku dna spodniego, wykłwa się dziurka wielkości na dobrą główkę od szpilki, przeznaczona na odpływ polewanéy wody. Skorupki takowe napełniaią się dobrą ziemią, i podczas rozpoczynającéy się wiosny, około połowy Marca, wkłada się w każdą z nich po iednym żiarnku iakiegobądź nasienia, np. ogórkowe. Dalsze postępowanie iest zupełnie toż same, iak powyżéy z doniczkami, z tą tylkó małą różnicą, że gdy mrozy nie grozą iuż zwarzeniem téy słabéy ieszcze roślince, takowe po rozłuczeniu ostrożnie skorupki, by rozgałżzionych w niém korzonków, przez łuczenie, lub gniecenie, nieuszkodzić, rozsadzają się, iak poprzednio iuż po-

wiedziano, w przygotowane grzędy. Tak przesadzane z skorupek rozsady, mniéy daleko podlegają zniweczeniu, niż owe, które z inspektów przekładanemi zostają, albowiem naydelikatniejsze, włóknistoszące ich korzonki, nie tak łatwo nadwężonemi przy téy czynności zostają, i dla tego iuż ztąd tém łatwiey się przyjmują, a wzmógłszy się nieco, różnięcie swe zbyt sporo odbywają.

Wszelkie inne wczesne rośliny, iakotéż i różne kwiaty, przez ten sposób postępowania z ich nasieniem, w krótkim przeciągu czasu osiągnąć można.

Nakoniec i ta uwaga tu nie zaszkodzi, iż przy opóźniającéy się ciepłéy porze, powyższe doświadczenie łatwo, bez kosztu, i dogodnie dla każdéy gospodyni, nie tylko zaraz teraz, ale i późniéy, uskutecznić się da.

Starygród.

N. Wr...

W tych dniach wyszła nakładem Ernesta Günthera w Lesznie:

Mała Encyklopedia polska, zeszyt pierwszy, litera *Aa—Cha*.

Wychodzić będzie poszytami, grubości pięciu arkuszy, i w przeciągu roku zostanie ukończoną. Cena każdego zeszytu na pięknym drukowym papierze wynosi 10 sgr., czyli 2 złp.; na welinowym papierze 20 sgr., czyli 4 złp. — Zamówienia przyjmują wszystkie księgarnie pruskie, polskie, galicyjskie, rossyjskie i niemieckie.

□□□□

Wychodzący w Poznaniu Tygodnik literacki tak się o tém dziele wyraża: „O użyteczności dzieła tego, nie tylko dla młodzieży, lecz i dla każdego, który życzy sobie mieć pod ręką dzieło, mogące go albo bliżej obeznać z jakim przedmiotem z dziejów lub jeografii Polski, albo téż wskazać, gdzie obszerniejszą wiadomość powziąć można, nie potrzebujemy prawie wspominać; dość tu dodać, że wybór artykułów bardzo jest trafny, iż prawie wszystkie są ciekawe i dla każdego zajmujące. Cena dzieła tego jest tak nizka, iż mamy nadzieję, że dzieło będzie w rękę każdego miłośnika literatury ojczystej.“

Nakładem i drukiem Ernesta Günthera w Lesznie. — (Redaktor: X. T. Borewicz.)